

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

28 LUTEGO 2013

*

Numer 2 (396)

Wydlużanie okresu rozliczeniowego

ANTYPRACOWNICZE POMYSŁY

Rząd przyjął projekt nowelizacji Kodeksu Pracy, wprowadzający ruchomy czas pracy i wydłużający okres rozliczeniowy do maksymalnie dwunastu miesięcy. Teraz trafił on do Sejmu. Eksperti NSZZ „Solidarność” od dawna krytykują takie pomysły, ale minister Kosiniak-Kamysz twierdzi, że to dobre rozwiązania i żałuje, że nie otrzymał poparcia związkowców.

Zgodnie z projektem, okres rozliczeniowy ma zostać wydłużony z obecnych maksymalnie czterech miesięcy do najwyższej dwunastu miesięcy. - *Dzięki temu pracodawca, mając mniej zleceń ograniczy czas pracy pracowników na przykład do siedmiu godzin dziennie i wcześniej puści ich do domu - tłumaczy minister pracy na rządowym blogu. - Kiedy pojawi się więcej zamówień załoga zostanie w pracy odpowiednio dłużej. Ważne, żeby wszystko sumowało się w dwunastomiesięcznym okresie rozliczeniowym.*

To nie koniec nowości. Ministrowie opowiedzieli się też za ruchomym czasem pracy. - *Pracownicy będą mogli zaczynać robotę na przykład w poniedziałek o godzinie ósmej rano, we wtorek i w środę o jedenastej, a w czwartek i piątek znów o ósmej. Dajemy też możliwość rozpoczynania pracy na przykład między godziną ósmą a jedenastą. To szczególnie ważne we wszystkich publicznych instytucjach i w całym sektorze usługowym - uzasadnia minister. Jak twierdzi, to sprawdzone rozwiązania, zaczerpnięte z ustawy antykrzysowej, przyjętej w porozumieniu ze związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców. - Ustawa antykrzysowa obowiązywała do końca 2011 roku - przypomina minister. - Zamiast przedłużać jej działanie, zdecydowaliśmy wtedy wspólnie z partnerami społecznymi, że najlepsze rozwiązania chcemy na stałe wprowadzić do Kodeksu Pracy. Tak właśnie się dzieje - dodaje.*

Minister wyjaśnia, że rząd nie mógł już dłużej czekać, bo rozwiązania potrzebują pracodawcy i pracownicy. - *Dlatego zdecydowaliśmy się iść z projektem do Sejmu mimo braku pełnego poparcia ze strony związkowców - tłumaczy.*

NSZZ „Solidarność” nie zgodził się na zaproponowane rozwiązania, bo projekt budzi poważne wątpliwości prawne. Opinię na ten temat przygotował dr Marcin Zieleniecki, który komentuje projekt w następujący sposób: „Mam wątpliwości, czy projekt ustawy nowelizacyjnej w kształcie przedstawionym do zaopiniowania partnerom społecznym jest zgodny z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczą-

cą niektórych aspektów organizacji czasu pracy. Dyrektywa jako zasadę przyjmuje, że okres rozliczeniowy czasu pracy nie może przekraczać 4 miesięcy, dopuszczając wyjątki od tej zasady. Są one możliwe jedynie w przypadkach wyraźnie wskazanych w dyrektywie. Tymczasem w projekcie proponuje się, aby 12-miesięczny okres rozliczeniowy czasu pracy mógł być wprowadzony, jeżeli jest to uzasadnione przyczynami obiektywnymi, technicznymi lub dotyczącymi organizacji pracy. Przesłanka przyczyn obiektywnych nie pełni w tym przypadku w żadnym stopniu funkcji eliminacyjnej.

W projekcie nie uwzględnia się potrzeby ochrony przed pracą w warunkach uciążliwych dla pracowników 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy niektórych kategorii pracowników, takich jak pracownicy zatrudnieni w szkodliwych dla zdrowia i uciążliwych warunkach, kobiety w ciąży czy pracownicy opiekujący się małymi dziećmi. Zastosowanie 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego czasu pracy oznacza tymczasem możliwość intensyfikacji pracy przez większość roku kalendarzowego kosztem skrócenia wymiaru czasu pracy w pozostałej części roku /.../”.

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” w stanowisku przyjętym 25 lutego zdecydowanie skrytykował planowane zmiany w Kodeksie Pracy. - *To całe tak zwane uelastycznienie czasu pracy jest zwykłym zamachem na dodatki za pracę w nadgodzinach. Teraz - w zależności od kaprysu pracodawców - ludzie będą pracować nawet po trzynastu godzin, a potem po cztery, byle tylko bilans roczny się zgadzał. To antypracownicze, barbarzyńskie wręcz zwyczaje, na które nie możemy się zgodzić - twierdzi przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna. Zapowiada, że już wkrótce Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” przygotuje zdecydowaną odpowiedź związku na rządowe plany. - Krajówka jest do tego zobligowana stanowiskiem związku, przyjętym na ostatnim krajowym zjeździe „Solidarności” - tłumaczy.*

Tytuł dla Andrzeja Bieguna

ZWIĄZKOWIEC ROKU 2012

W trakcie konferencji „Bez wartości nie ma Solidarności”, zorganizowanej 8 lutego w gmachu Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej, odbyła się uroczystość wręczenia dorocznego tytułu „Związkowiec Roku”. W poprzednich latach zostali nim uhonorowani Dariusz Dudek z kopalni „Silesia”, Mirosław Kitowski z cieszyńskiego Polifaru oraz Wanda Stróżyk, szefowa „Solidarności” Fiata Auto Poland. W tym roku tytuł ten, wraz z towarzyszącą temu wyróżnieniu rzeźbą Beskidzkiego Górala, przypadł Andrzejowi Biegunowi, szefowi „Solidarności” Browaru Żywiec oraz Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Grupy Żywiec S.A.

W dyplomie wręczonym Andrzejowi Biegunowi czytamy następujące uzasadnienie decyzji Zarządu Regionu o przyznaniu mu tego tytułu: „Za hart ducha, determinację i roztropność w walce o godziwe wa-



runki pracy i godne płace; za akcje protestacyjne i zwińczone sukcesem negocjacje; za aktywną postawę i kompetencje, które przyczyniły się do wynegocjowania w ramach prywatyzacji korzystnych pakietów zatrudnieniowych i socjalnych oraz układów zbiorowych w całej Grupie Żywiec /.../; za ciężką pracę i poświęcenie dające sukcesy zarówno w organizacji macierzystej, jak również na szczeblu Zarządu Regionu Podbeskidzie i Komisji Krajowej NSZZ Solidarność”.

- *Dziękuję za ten tytuł. Należy się on wszystkim moim współpracownikom, którzy wspomagają mnie na co dzień w pracy związkowej i w negocjacjach z pracodawcą. Dziękuję im wszystkim i dziękuję też mojej żonie za to, że zawsze mam w niej oparcie - powiedział Andrzej Biegun po odebraniu okolicznościowego dyplomu i rzeźby.*

Certyfikaty rozdane...

PRZYJAŹNI PRACODAWCY

Prezydent RP Bronisław Komorowski oraz przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, uhonorowali 31 stycznia w Belwederze grupę dwudziestu dwóch pracodawców certyfikatami „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”.

Był to finał piątej edycji tej akcji, organizowanej przez „Solidarność”. Do konkursu mogły być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki są zbliżone z wartościami propagowanymi przez NSZZ „Solidarność”. Wśród kryteriów branych pod uwagę było między innymi preferowanie stałego zatrudnienia oraz przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne było też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych.

- *Zgoda buduje - powtarzał wielokrotnie w swoim wystąpieniu Bronisław Komorowski. - Choć pracodaw-*



Dariusz Kaźmierczak, dyrektor bielskiej spółki Nemark (pierwszy z lewej), wraz z prezydentem Bronisławem Komorowskim i przewodniczącym „Solidarności” Piotrem Dudą podczas uroczystości w Belwederze.

cy i związkowcy mają do odegrania zupełnie inne role w zakładzie pracy, cieszy, że jest i powinna być wspólnota interesów, wspólnego myślenia o przyszłości firmy, wspólnej odpowiedzialności.

Prezydent podkreślał, że dobry pracodawca nie musi być łagodny, ale musi być nastawiony na dialog i współpracę. - *Kochani pracodawcy, „Solidarność” was dzisiaj uhonorowała, bo przestrzegacie prawa pracy, prawa polskiego. Wy mówicie, że to rzecz normalna - zwrócił się do nagrodzonych Piotr Duda. - Ale ja w imieniu Związku dziękuję wam dzisiaj za to, że w tych trudnych czasach człowiek jest najważniejszym kapitałem w waszych firmach.*

Przewodniczący KK dziękował Prezydentowi RP, że po raz kolejny objął tę akcję swym patronatem. Zwrócił uwagę, że w chwili obecnej dyskryminowanie związków zawodowych stało się rzeczą nagminną, a przecież „związki zawodowe są chronione dzięki Konstytucji Rzeczypospolitej Polski, na straży której stoi Prezydent”.

Wśród nagrodzonych pracodawców znalazł się też dyrektor jednej z bielskich firm. Był to Dariusz Kaźmierczak, dyrektor spółki Nemark Poland (niegdyś to był Zakład nr 14 Fabryki Samochodów Małolitrażowych, później spółka Teksid Aluminium). - *Dyrektor dał się poznać jako sprawny, odpowiedzialny menadżer, a przy tym człowiek dbający o pracowników, o ich bezpieczeństwo, o godną pracę i płacę. W negocjacjach jest zawsze elastyczny i otwarty na nasze argumenty i dlatego zawsze udaje się nam znaleźć wspólne rozwiązanie, nawet przy omawianiu najtrudniejszych kwestii. Nic dziwnego, że dyrektor cieszy się zaufaniem i autorzytetem wśród pracowników - mówi Czesław Białożył, szef „Solidarności” w spółce Nemark. Podkreśla, że w tej firmie praktycznie nie ma umów śmieciowych - ponad 95 procent spośród 731 pracowników ma umowy na czas nieokreślony. Blisko 80 procent załogi należy do związków zawodowych. W dzisiejszych czasach niewiele zakładów pracy może się pochwalić takimi wskaźnikami.*